

Kłopoty Marszu Niepodległości. Prokuratura zawiadamia warszawski ratusz

06.11.2024
Wiktor Ferfecki



Śledczy wystąpili do prezydenta stolicy z sygnalizacją, dotyczącą przestępstw podczas Marszów Niepodległości – dowiedziała się „Rzeczpospolita”. Przypominają mu, że może wyciągnąć konsekwencje wobec stowarzyszenia, organizującego wydarzenie.

„Wielkiej Polski moc to my!” – to hasło, pod którym w poniedziałek, 11 listopada, wyruszy tegoroczny Marsz Niepodległości. Trasa przebiegnie z ronda Dmowskiego na błonia Stadionu Narodowego, a jeśli powtórzy się frekwencja w ubiegłych lat, weźmie w nim udział od kilkudziesięciu do nawet ponad 100 tys. osób.



Marsz organizowany jest od 2009 roku i na trwale wrósł w kalendarz wydarzeń w Warszawie. Tym razem organizatorzy muszą jednak mieć się na baczności. Wszystko za sprawą pisma, jakie do warszawskiego ratusza skierowała Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga.

Prokuratura bada przebieg Marszu Niepodległości z 2018 roku

Ta ostatnia prowadzi śledztwo w sprawie przestępstw, głównie związanych z tzw. mową nienawiści, które miały mieć miejsce podczas marszu w 2018 roku. Wyjaśniała, że posiada nagranie dokumentujące stosowanie przez jednego z uczestników groźby karalnej, a znamiona przestępstwa mogły wypełniać niektóre z haseł skandowanych i umieszczanych na transparentach.

I właśnie w ramach tego śledztwa prokuratura postanowiła poinformować prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego o uchybieniach w działaniach formalnie nadzorowanego przez niego Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Prokurator Remigiusz Krynke z Prokuratury Warszawa-Praga informuje nas, że pismo zostało wysłane 29 października, a śledczy poinformowali ratusz o przestępstwach i wykroczeniach nie tylko podczas marszu w 2018 roku, ale też w innych latach.

„Część uwag zawartych w przedmiotowej korespondencji dotyczyło również zdarzeń mających miejsce podczas Marszu Niepodległości w latach 2012, 2013, 2014, 2017, 2020, 2021 oraz 2022. Poczynione spostrzeżenia dotyczą również reakcji organizatorów i przewodniczących zgromadzeń publicznych na zachowania zabronione przez prawo, która w ocenie prokuratora nie była adekwatna do zaistniałych zdarzeń” – wyjaśnia prok. Krynke. Co więcej, zdaniem prokuratury organizatorzy wydarzenia z 2018 roku unikają podania danych członków Straży Marszu Niepodległości, którzy mieli być świadkami przestępstw, a nawet ich sprawcami.

Prokuratura: Trzaskowski może wyciągnąć konsekwencje wobec stowarzyszenia Marsz Niepodległości

Co w praktyce oznacza pismo prokuratury? Chce ona, by ratusz uczulił władze stowarzyszenia na konieczność zapobieżenia podobnym nieprawidłowościom. Gdyby do nich ponownie doszło, zdaniem prokuratury prezydent powinien rozważyć środki, takie jak np. żądanie wyjaśnień od stowarzyszenia, a nawet wstąpienie do sądu o jego rozwiązanie.

Były prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Robert Bąkiewicz argumentację prokuratury uważa za absurdalną. – W 2022 roku sąd szczegółowo analizował już dowody, mogące być powodem rozwiązania stowarzyszenia, i uznał, że nie ma do tego podstaw prawnych, choć nie mieliśmy wrażenia, że był nam przychylny – przypomina. – W mojej ocenie pismo prokuratury może posłużyć za pretekst do rozwiązania marszu, co byłoby bardzo nieodpowiedzialną decyzją, obniżającą bezpieczeństwo manifestantów.

Jego zdaniem, po zmianie ekipy rządowej wokół marszu toczy się gra polityczna, „mająca napiętnować polskich patriotów”. Przykłady? Na początku września prokuratura dokonała głośnych przeszukań m.in. w siedzibie stowarzyszenia i domu Bąkiewicza w związku z wydarzeniami z 2018 roku. w połowie zaś października prezydent miasta Rafał Trzaskowski nie zgodził się na organizację tegorocznego marszu. Zdanie zmienił tydzień później.

Problem w tym, że według organizacji obserwujących coroczne marsze, rzeczywiście dochodzi podczas nich do incydentów, które mogą wypełniać znamiona przestępstwa. Z najnowszej „Brunatnej księgi” Stowarzyszenia Nigdy Więcej wynika, że podczas marszu w ubiegłym roku niektórzy uczestnicy skandowali takie hasła, jak „anarchistę i pedała uderz, uderz” i „kto popiera partię Razem, traktowany będzie gazem”, a na transparentach było widać symbole rasistowskie, np. krzyż celtycki i czarne słońce.

Jak ustaliliśmy, w tym roku prokuratura uczuliła policję na sprawę utrwalania ewentualnych incydentów dla celów procesowych.

W. Ferfecki: „Kłopoty Marszu Niepodległości. Prokuratura zawiadamia warszawski ratusz”. Rp.pl, 6.11.2024.

<https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art41400941-klopoty-marszu-niepodleglosci-prokuratura-zawiadamia-warszawski-ratusz>